

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 0 42020
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 215

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, wtorek, dnia 18 września 1928 r.

Rok IV

Hiszpanja na straży cywilizacji.

Wielki sukces Primo de Rivery.

Madryt, 16. 9. (Pat.) Przy sprzyjającej pogodzie, wobec olbrzymich tłumów publiczności, odbyła się wczoraj wielka defilada unji patrijotycznej z wszystkich miast i gmin hiszpańskich oraz delegacji tuziemców z hiszpańskiej strefy Maroka. Pochód utworzył się w parku Retiro, skąd wyruszył o godz. 11-tej przed poł., kierując się przez centrum miasta do pałacu królewskiego, dokąd przybył o godzinie 15,30, przyjęty przez gen. Primo de Riverę, który z trybuny wygłosił do zebranych płomienne przemówienie.

Na czele pochodu jechała konna straż miejska, za nią kroczyły fanfary, a dalej delegacje, ustawione w porządku alfabetycznym prowincji. Wielu z tych delegacji towarzyszyły grupy dziewcząt w strojach ludowych, wykonywujące pieśni i tańce. Pochód przeszedł koło gmachu, położonego przy ulicy Alcalá, gdzie niebawem znajdą pomieszczenie biura prezydium rady ministrów i ministerstwa Oświaty. Z balkonu tego gmachu przyjął defiladę gen. Primo de Riverę, w otoczeniu członków rządu i generałów, którzy stanowili we wrześniu 1923 roku dyrektorjat, przedstawicieli władz i obecnych w Madrycie członków korpusu dyplomatycznego. W pochodzie wzięły również udział allegoryczne wozy.

Przed pałacem królewskim Primo de Rivera wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Byłem dumny i szczęśliwy, widząc ten wspaniały wyraz patrijotyzmu, stanowiący dowód hołdu i oddania królowi i ojczyźnie. Jest to widowisko tem bardziej wzruszające i znamienne, że świadczy o tem, iż kraj próbuje ustroj, przeciwko któremu uknuli spisek (jakkolwiek na próżno, w tych dniach ludzie, którzy są i mogą być tylko złymi hiszpanami i których zaślepienie nie powstrzymało od godzenia w interesy swego kraju, i to właśnie w chwili, w której raz jeszcze nastąpiło uznanie prestiżu Hiszpanji, z czego cieszy się świat cały.“

Nawiązując następnie do udziału w pochodzie delegacji marokańskich, Primo de Rivera oświadczył, iż obecność marokańczyków świadczy o tem, że strefa hiszpańska korzysta całkowicie z pokoju i że tuziemcy zrozumieli wreszcie, iż jedynym celem Hiszpanji jest zapewnienie im korzyści i dobrodziejstw cywilizacji. Wszystkiego tego nie byłoby dziś, gdyby nie za-

stąpił zamach z dnia 13 września 1923 r.“ Przemówienie swe zakończył Primo de Rivera słowami: „Wezwałem was ponownie przy panowaniu tego samego systemu rządów, chociaż niektórzy ludzie się zmienili. Pracujmy nadal na chwałę ojczyzny, z tą samą, co dotychczas, energią i odwagą.“

Przemówienie prezesa rady mi-

nistrów przyjęte było entuzjastycznie. Okrzykiem „Niech żyje Hiszpanja!“, „Niech żyje król!“, „Niech żyje Primo de Rivera!“ nie było końca. Z powodu sukcesów wczorajszego dnia złożyli premierowi gratulacje ambasadorowie Włoch i Portugalji, pierwszy w imieniu Mussoliniego, drugi w imieniu prezydenta Cardony.

Znamienna mowa Ismet Paszy.

Angora, 16. 9. (Pat.) Prezes rady ministrów, Ismet Pasza, wygłosił w swym okręgu wyborczym, Malatii, wielką mowę polityczną, w której poruszając sprawy wewnętrzne, oświadczył, iż ustawy stosowane są w całym kraju jednako wobec wszystkich bez wyjątku obywateli i podkreślił, że rząd nie uważa za konieczne uciekać się do zarządzeń, wykraczających poza postanowienia normalne.

Przechodząc do polityki zewnętrznej, mówca oświadczył, iż polityka Turcji jest do głębi pokojowa, zmierza jednak do zabezpieczenia własnymi siłami egzystencji i woli narodowej przed wszelkimi ewentualnościami. Traktaty zawarte z Afganistanem i Persją, są dowodem szczerzego pragnienia rozwoju ekonomicznego i współpracy pomiędzy kontrahentami. Traktat arbitrażowy i o nieagresji z Włochami stanowi pomyślny dla obu krajów akt, będący wyrazem szczerzego umiłowania pokoju. Z Bułgariją rozpoczęły się rokowania o zawarcie traktatu arbitrażowego, neutralności i nieagresji. Z Grecją nie mamy większych spornych spraw, zwłaszcza terytorjalnych, istnieją jedynie zagadnienia prawa prywatnego, które dzięki dobrej woli z obu stron doprowadzą do pomyślnego zakończenia. Potwierdza to również przyjazne pismo, jakie premier otrzymał ostatnio od Venizelosa. Z Francją — mówił dalej Ismet Pasza — podpisaliśmy układ. Złożyliśmy ofiarę, przyjmując to ciężkie brzemię, mamy jednak nadzieję, że ofiara ta będzie zrozumiana. Najważniejszą dla nas sprawą jest zapewnienie na granicy Syrii rzeczywistego bezpieczeństwa. Ponieważ pomiędzy interesami obu tych krajów niema żadnych przeciwieństw, pragniemy szczerze rozwoju stosunków z Francją. Z Rosją stosunki nasze są nadal szczerze i przyjazne. Z Anglią, Niemcami, Ja-

nonją i innymi krajami utrzymujemy dobre stosunki. Pakt Kelloga odpowiada poglądom Turcji i dlatego z zadowoleniem przystąpiła ona doń.

Briand o opróżnieniu Nadrenji.

Genewa, 16. 9. (Pat.) Z kół francuskich donoszą, iż Briand wysunął jako podstawę przedterminowego opuszczenia Nadrenji następujący projekt:

1. Mianoby powołać pewnego rodzaju komitet pojednawczy z arbitrażowymi uprawnieniami, którego zadaniem byłoby rozpatrywać wszystkie skargi zdemilitaryzowanej strefy Nadrenji po wyjściu wojsk sojusznicznych i w którym Niemcy miałyby równe przedstawicielstwo. Komitet ten nie miałby

cech organu kontrolnego, a tylko zadość czyniłby żądaniom Francji w sprawie bezpieczeństwa.

2. Powstałaby stała komisja rzeczoznawców, która mogłaby się zebrać już w październiku, a zajęłaby się sprawą częściowego uruchomienia niemieckiego długu odszkodowawczego i wogóle całokształtem spraw odszkodowań.

Przyjęcie tych propozycji ułatwiłoby Francji stanowisko w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Straszne skutki huraganu.

Nowy Jork, 16. 9. (Pat.) Wczoraj wieczorem, po otrzymaniu niewielu szczegółów o huraganie, szalejącym w części Indji Zachodnich, komunikacja z Portorico została przerwana. Podobno w mieście San Juan, gdzie burza była najgwałtowniejsza, szybkość wiatru dochodziła w ciągu 6 godzin do 100 mil, osiągając w końcu szybkość 132 mil. Dachy największych budynków, oraz kilkuset domów pry-

watnych zostały zerwane.

Okręt handlowy „Helen“ został rzucony na skały. Biuro meteorologiczne w Waszyngtonie rozesłało do statków, znajdujących się w pobliżu okolic, dotkniętych huraganem, radjodepesze, ostrzegającą o grożącym niebezpieczeństwie i wyrażającą przewidywanie, że huragan przejdzie jutro rano nad San Domingo.

W kłopotcie.

Berlin, 16. 9. (Pat.) Prasa prawicowa w dalszym ciągu komentuje wydarzenia genewskie jako zejście delegacji niemieckiej z dotychczasowego zasadniczego stanowiska. Stronnictwo niemieckonarodowe wystosowało do ministra Stresemanna depesz, w której prosi p. Stresemanna, aby zwrócił się do kanclerza o nieprowadzenie

dalszych rokowań z Francją do czasu porozumienia się z komisją spraw zagranicznych Reichstagu. Prasa demokratyczna podnosi w dalszym ciągu, że po wczorajszej konferencji sytuacja uległa zmianie na lepsze i że obecnie stał się prawdopodobnym pozytywny wynik rokowań.

I na 50.

Los Angeles, 16. 9. (Pat.) W jednym z wagonów pociągu, jadącego do San Francisco, uzbrojony bandyta steroryzował 50 podróżnych, poczem zabrawszy im 900 dolarów, wyskoczył w biegu.

Kto będzie komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

Genewa, 16. 9. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów toczyła się dyskusja nad sprawą przedłużenia na jeden rok mandatu komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, p. van Hamela, którego kadencja upływa w lutym 1929 r. W związku z tem omawiana była sprawa ewentualnego następcy van Hamela. Dyskusja nie została zakończona i ma być podjęta na następnym posiedzeniu poufnym.

Wielki dzień na boiskach polskich i zagranicznych.

Wczorajsza niedziela była wyjątkowym i szczególnym dniem sportu. Na innym miejscu piszemy o tem, że w Grudziądzu odbyło się wielkie święto P.W. i W.F. miasta i powiatu, a oto ciekawe wiadomości skądinąd:

WIĘCEK ZWYCIĘZCA BIEGU DOKOŁA POLSKI.

Warszawa, 16. 9. (Pat.) W dniu dzisiejszym ukończono ostatni (XIII-my) etap „Biegu dookoła Polski“ Łódź—Warszawa. Z Łodzi, w której zwycięzcą etapu Poznania—Łódź był znowu fenomenalny **Więcek z Bydgoszczy**, wyruszyło o godz. 9-tej rano **50-ciu kolarzy**. Prawie aż do samej Warszawy, przez cały czas drogi, tempo jazdy **czołowej grupy** uczestników biegu, którą tworzyło aż **32 zawodników**, wynosiło **36—38 km na godzinę**. Po wsiach i miasteczkach gromadziły się **tłumy ludzi**, obrzucając jadących **kwiatami**.

W Warszawie, na Dynasach, wobec 30-tysięcznej publiczności, pierwszy przerywa taśmę **Wisznicki**, 2. **Kłosowicz**, 3. **Sierpiński**, 4. **Stefański**, 5. **Ignatowicz**, 7. **Gronczewski**, 8. **Michalak**, 9. **Duszyński**, 10. **Sobolewski** i dopiero jako 11-ty **Więcek**, zwycięzca 6-ciu etapów, któremu w drodze z Łodzi do Warszawy pękła dwa razy guma.

W ogólnej klasyfikacji biegu zwyciężyli: 1. **Więcek** — 58 godzin 5 minut 14 sekund; 2. **Olecki** — 59 godzin 10 m. 35 sek. 3. **Kłosowicz**, 4. **Stefański**, 5. **Gronczewski**, 6. **Wisznicki**, 7. **Ignatowicz**. Drużynowo: 1. **Amatorski Klub Sportowy Warszawa**, 2. **Garbarnia Kraków**, 3. **Pogoń Lwów**.

KONKURSY HIPPICZNE WE WARSZAWIE.

Warszawa, 16. 9. (Pat.) Dziś rozpoczęły się tu jesienne między-

narodowe konkursy hipiczne z udziałem jeźdźców (oprócz oczywiście polskich) **francuskich, włoskich, węgierskich, czechosłowackich i finlandzkich**. Zespół jeźdźców **belgijskich** z niewiadomych narazie przyczyn nie przybył, mimo to mianował konie. **Rosja sowiecka** przysłała reprezentację honorową.

O godz. 11.45 przedpoł. przybył na hipodrom w Łazienkach **Pan Prezydent Rzeczypospolitej** ze swiatą, powitany u wejścia przez członków zarządu. Przywitawszy i zapoznawszy się z członkami, Pan Prezydent zasiadł w swej loży, do której zaprosił kierowników zagranicznych reprezentacji hipicznych, obydwóch protektorów konkursów, t. zn. **ambasadora francuskiego Laroche i posła węgierskiego Belitskę** oraz corpus dyplomatyczny. Publiczności zebrało się około **10 tysięcy osób**.

O godz. 13-ej, po defiladzie **wszystkich zespołów**, rozpoczęły się poszczególne biegi.

Bieg o „Nagrodę Rzeki Wisły“ wygrał **rotmistrz armji włoskiej Bettoni**, po ciężkiej rozgrywce z **rotm. Dobrzańskim (Polska)** i rotmistrzem **Legnio (Włochy)**.

W krajowej konkurencji otwarcia zwyciężył **rotmistrz 1-go pułku szwoleżerów Siemiński przed por. Hozzowskim** z 1 d. a. k.

P. Prezydent pozostawał około 2 godziny na konkursach, śledząc z zainteresowaniem przebieg rozgrywki i oklaskując zwycięzców.

TRIUMF POLSKICH LEKKO- ATLETÓW.

Praga, 16. 9. (Pat.) Dziś zakończył się tu dwudniowy **mecz lekkoatletyczny pomiędzy Polską a Czechosłowacją**, który wygrała **Polska** w stosunku 79:78. Do zwycięstwa Polski przyczynili się głó-

wnie **Konopacka i Kostrzewski**. (Zaznaczyć należy, że jest to pierwsze zasłużone zwycięstwo Polski w spotkaniu lekkoatletycznym z Czechosłowacją, która dotychczas dwa razy zwyciężyła.)

POMORSKIE REGATY W TORUNIU.

Toruń, 16. 9. (Tel. wł.) Dnia 16 bm. odbyły się tu na Wiśle **Pierwsze Pomorskie Regaty**, pod protektoratem Wojewódzkiego Komitetu P.W. i W.F., zorganizowane przez **Toruński Klub Wioślarski**. Biegów ogółem było 7. Oto ich wyniki:

I. Dwójki półwycigowe. Tor długości 1200 m. 1. **Gimnazjalny klub wioślarski „Posejdon“ Chełmża** — w czasie 4 min. 40 sekund. 2. Druga osada tegoż klubu w czasie 4 min. 46 sek.

II. Jedynki o mistrzostwo Pomorza. Dystans 1800 m. 1. **Spychała Leon (Toruński Klub Wioślarski)** — 7.20.05; 2. por. **Majka (Tor. Klub Wiośl.)** — 7.24.05.

III. Czwórki półwycigowe nowicjuszy. Dystans 1800 metrów. 1. **Chełmżyńskie Tow. Wioślarskie 6.35.2**. 2. **Toruński Klub Wioślarski** — 6.59.2.

IV. Dwójki półwycigowe. Dystans 1800 m. 1. **Toruński Kl. Wioślarski** — 8.3.10. 2) Druga osada tegoż klubu — 8.4.05.

V. Czwórki półwycigowe młodszych. Dystans 1200 m. 1. **Gimnazjalny Klub Sportowy „Posejdon“ Chełmża** — 4.3.05. 2. **Seminarjum Nauczycielskie Męskie Toruń** — 4.13.3. 3. **Gimnazjalny Kl. Wioślarski Toruń** — 4.14.

VI. Czwórki półwycig. młodszych. Dystans 1800 m. 1. **Toruński Klub Wioślarski** — 6.20.05. 2. **Chełmżyńskie Tow. Wioślarskie** 6.21.10. 3. **Grudziądzkie Towarzystwo Wiośl. „Wisła“** — 6.40.

VII. Czwórki o mistrzostwo Pomorza. Dystans 1800 m. 1. **Toruński Klub Wioślarski** — 5.48.05. 2. **Chełmżyńskie Tow. Wioślarskie** — 6.6.

SENSACYJNA KŁĘSKA WARTY.

Wyniki wczorajszych zawodów ligowych były następujące: **Warszawa, Polonia** — **Warszawianka 3:3 (3:0)**. — **Łódź, Ł. K. S.** — **Warta 6:0 (3:0)!!!** — **Lwów, Wisła** — **Czarni 3:2 (1:1)**. — **Kraków, Pogoń** — **Cracovia 3:1 (1:1)**. **Toruń, Legja** — **T. K. S. 5:2 (2:1)**.

WIECZOREK S.M.P. PRZY FARZE.

urządzony wczorajszej niedzieli, wypadł bardzo dobrze. W hotelu pod „Złotym Lwem“, gdzie się odbywał, zebrało się mnóstwo młodszej publiczności, brakowało niestety tylko tych, na których najbardziej liczone, to jest członków honorowych Stowarzyszenia. Z pośród nich był obecny tylko senjor tychże, red. **Rakowski** i p. wicedyrektor **Bielicki**, ale zato zaszczytliwiec wieczorek swoją obecnością protektor Stowarzyszenia, czcigodny ks. prałat **Dembek** oraz księży **Mańkowski** i **Felchner**, a naturalnie i patron ks. **Malinowski**.

Część koncertowa zadowoliła wszystkich w wysokim stopniu. Poszczególne numery programu wykonane zostały tak dobrze, że wobec nie milknących oklasków p. kapelmistrz **Figlerowicz** wciąż musiał dać grać „da capo“. A chętna i przez niego doskonale wyszkolona młodzież, mimo utrudzenia, doskonale się spisała. — Część za to i p. **Figlerowiczowi** i młodemu muzykantom!

Ze częścią drugą wieczorku, to jest tańce, nie pozostawiała nie do życzenia, to rozumie się właściwie samo przez się. Nogi młodych tancerzy i tancerek były wciąż elastycznie w ruchu, jakby z gumy utworzone, ale co najważniejsze, ani drobnotka nie zakłóciła ogólnej harmonji i należytego porządku i spokoju.

Ten wzorowy przebieg wieczorku do pewnego stopnia odszkodował Stowarzyszenie za bolesne uczucie, spowodowane brakiem osób, których obecność była tak bardzo pożądana, a które oby w przyszłości okazały — poza swym datkiem — więcej serca dla młodzieży, która w nich upatrjuje swych starszych przyjaciół i opiekunów.

JAN TOPORCZYK.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

22.

Po chwili z gąszczu wyłoniła się wyniosła postać **El Catorce**.

— Co słychać? — zapytał.

— Wszystko w porządku. **Vaquerowie** są przy stadach, które kazałem wypędzić daleko na północ. Nawet nie widzą hacjendy. Służbę domową wysłałem na plantacje. W hacjendzie pozostał tylko majordomo, jeden peon, kucharka, no i moja kuzyneczka za swą służebnicą.

— To nadspodziewanie! Kiedy wyruszamy?

— Natychmiast. Oczywiście, pojedziecie bezemnie. Jadę na przegląd stada i zjawię się w hacjendzie za jakieś cztery godziny, powiedzmy o dziewiątej. Wtedy powinniście już być w odwrocie.

— Nie bójcie się, sennor. Zafatwimy się szybko. Hej, chłopcy, na konie!

Bandyci bez trudności dostali się do hacjendy. Brama była szeroko rozwarta. Zajęty na dziedzińcu peon, zanim zdolał pojąć, co znaczy przyjazd podejrzanych gości, dostał kolbą rewolweru po głowie i stracił przytomność. Związane go rzucili bandyci do stajni. Taki sam los spotkał starego rządcę, kucharkę i pannę służącą.

Ostatnia jednak zdołał narobić krzyku, który obudził **Ellen**. Prerażona rozpaczliwym wołaniem o ratunek, zerwała się z łóżka, narzuciła na negliż szlafroczek i zbiegła na parter w momencie, gdy **El Catorce** w sieni nakazywał opryszkom przetrząsnąć dom. Zdrętwiała z przerażenia. **Bandyci?** Sen to, czy jawa? Nie, to nie sen, bo **El Catorce** uirzawszy ją, ob-

rzucił wdzięczną postać pożądlivem spojrzeniem i z miejsca skoczył ku niej.

Ellen oprzytomniała. Wyczuwając grożące jej niebezpieczeństwo, popędziła na piętro do swego pokoju. Zaledwie zdążyła zatrzaskać drzwi za sobą. **El Catorce** rzucił się na nie całym ciężarem ciała. Nie ustąpiły. Drzwi i zawiasy były mocne. Rozwścieczony krzyknął na swych ludzi, aby przynieśli siekiere.

Tymczasem **Ellen** daremnie szukała sposobów ratunku. Pokój miał jedno wyjście. Okna były zakratowane. Pozostała jej tylko obrona. Wyjęła z szuflady stolika mały rewolwer, który kiedyś podarował jej ojciec i pospiesznie się ubrała.

El Catorce rąbał zawzięcie. Po kilkunastu ciosach siekiery w zamek, drzwi ustąpiły.

Ellen stała w głębi, za łóżkiem, z rewolwerem w ręku. Gdy **herszt** wpadł do pokoju, pociągnęła za cyngiel. **El Catorce** runął jak długi. Dziewczę zbladło jeszcze bardziej. Zabiła człowieka! Nie czas jednak na rozmyślanie. Trzeba się ratować. Trzeba uciekać na dach, a z dachu na tyły domu, do ogrodu. Przeskoczyła łóżko i omijając ciało opryszka, pobięła ku drzwiom.

Herszt nie był zabity. Nie był nawet ranny. Upadek jego był podstępem. Gdy przebiegająca **Ellen** go minęła, zerwał się prawdziwie kocim ruchem, dopadł ją jednym skokiem i porwał w pół, równocześnie wyrwijając jej rewolwer z ręki. Dziewczę było bezbronne, lecz nie straciła odwagi. Nawet nie krzyknęła. Jak waż wywinęła się z ramion napastnika, chwyciła z stojącego obok stolika wazon i grzmotnęła nim w łeb **herszta**. Zachwiał się. **Ellen** wybiegła na korytarz. Dopędził ją kilkoma samami.

— Ho, ho, strzelamy, ciskamy?!... Oj! i draniemy? Ale to nie ci nie pomoże. ślicz-

notko. Jeżeli będziesz mi powolną, nie dam cię towarzyszyć. Inaczej...

Urwał nagle, gdyż **Ellen**, którą już doniósł do łóżka, pochwyciła zębami jego rękę i boleśnie go ugryzła. Wrzasnął i zwolnił uścisk. Wyrwała się mu z ramion. Na nowo rozpoczęła się gonitwa po pokoju, szamotanie. Wreszcie silnie pochwycił goniącą resztkami sił dziewczynę i rzucił na łożo.

XI.

Ciemności rzedyły. Od północy naleciał silniejszy powiew i zmiotł opary, unoszące się nad małym jeziorkiem górskim. Na zboczach zaszumiał bór. „**Wicher**“ uniósł swą rasową głowę, mądrymi oczami popatrzał w około i dźwignął się na nogi. Cichem rzeniem powitał świt.

King miał sen człowieka leśnego. Spał twardo, lecz budził go najłżejszy podejrany szmer. Rzenie konia budziło go zawsze, gdyż wiedział, że często ostrzega przed zbliżającym się niebezpieczeństwem. Odrzucił koldre, usiadł i machinalnie sięgnął do pasa. Wnet jednak puścił kolbę rewolweru. „**Wicher**“ spokojnie skubał trawę.

King wstał cichutko i unikając najłżejszego szelestu, wyszedł z pod skały na polanę. Potem już zwykłym krokiem (trawa głużyła ich odgłos) przeszedł do jeziora, obmył ręce, twarz i piersi, uzbierał w pobliskim lesie narecz chrustu, i rozniecił na polanie ognisko. W jeziorze zaczerpnął wody w mały kociołek, postawił go na ogień i wtedy dopiero obudził towarzyszy.

John wstał natychmiast. Natomiast długonosy lord mruknął coś niezrozumiale i najspokojnie obrócił się na drugi bok.

— Sir, wylądźcie z pod koldry. Słońce już wstało. Dzień!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obrazki i nastroje z obrad Ligi Narodów w Genewie.

Refleksje dziennikarskie. — Gmach Ligi Narodów i jego dostojni lokatorzy. — Tajna czy jawna dyplomacja. — Detektywi w rolach dziennikarzy. — Byle wilk był syty i owca cała.

(Własna służba korespondencyjna).

Agencje telegraficzne informują tak wszechstronnie o wszelkich posunięciach, jakie dokonywują się na politycznej arenie zebrania Ligi Narodów w Genewie, — wszelkie uchwały, półoficjalne wiadomości, — ba! nawet zasłyszane gdziekolwiek plotki, notowane są tak dokładnie i skrupulatnie, że sprawozdawca dziennikarski, przybyły do Genewy, zmuszony posługiwać się nie telegrafem, lecz korespondencją listową, — znajduje się w nad wyraz trudnym położeniu. — O czym pisać, kiedy o wszystkim doniosły już telegramy?... — oto problem, który staje przed każdym korespondentem. Po długich deliberacjach ze samym sobą okazuje się, że pozostał tylko jeden temat, który nie ulega przedawnieniu, i który nie zostaje wyprzedzony przez służbę korespondencyjną. — Tematem tem są ogólne nastroje i ciekawsze charakterystyczne obrazki z kularów Ligi Narodów. Oto, o czym w telegramach nie mówi się, — a o czym wobec tego napisać chcę w dzisiejszej korespondencji.

Pełne zgromadzenie Ligi Narodów odbywa się w niezbyt obszernym budynku reforacji kalwińskiej, w którym niegdyś pracował i głosił swe nauki religijne, Kalwin. Z chwilą, gdy na pełne zebranie Ligi Narodów zjeżdżają się delegaci z jaknajdalszych stron świata, gdy każde niemal państwo wysłało po kilku swych przedstawicieli, — panuje w całym budynku bardzo silna ciasnota i trudno do prawdy niekiedy wygodnie się poruszać. Atmosfera jest duszna i gorąca. Złośliwi twierdzą też, że z tego powodu obrady Ligi Narodów cechuje zawsze pewna duszność i gorączka...

Obrady plenarne toczą się w wielkiej sali piętrowej. Wśród amfiteatralnie ustawionych stołów zasiadają przedstawiciele poszczególnych państw wedle kolejności alfabetycznej. I tak na pierwszym miejscu siedzą Niemcy (Allemand), dalej następują delegaci Anglii, potem przedstawiciele Austrii... i tak dalej wedle alfabetu.

Dla publiczności, oraz dla prasy zarezerwowane są specjalne łóżka. Są też t. zw. „łóżka dyplomatyczne”, w której zasiadają wybitni przedstawiciele życia publicznego, którzy nie występują oficjalnie w Genewie. W czasie ostatnich obrad zwrócił na siebie w łóżku dyplomatycznej uwagę znany literat angielski Bernard Shaw. Mówił, że Shaw przyjechał specjalnie do Genewy, ponieważ zamierza pisać satyrę na Ligę Narodów. Zdaje się, że materiału mu nie zabraknie i kto wie, czy potem nie będzie musiał pisać kilkutomowej pracy...

Powiadają, że tajna dyplomacja znikła po wojnie ze stosunków międzynarodowych. Wszystko toczyć ma się dziś jawnie i publicznie... Tu jednak, na arenie Ligi Narodów okazuje się, że są to tylko wzniosłe frazesy. Na plenarnych posiedzeniach Ligi Narodów, które odbywają się publicznie,

wszystko idzie zazwyczaj bardzo zgodnie, słyszy się o porozumieniu, o zgodnej współpracy wszystkich państw, o bezpieczeństwie pokoju i o międzynarodowej przyjaźni. — Wszystko toczy się gładko i łatwo — a nawet czasami — jak to wykazało jedno z ostatnich posiedzeń — brak jest mówców. Zupełna zatem harmonia. Ale tylko publicznie i dla publiczności. Dopiero wówczas, gdy publiczności już nie ma, rozpoczyna się za kulisami właściwa, nieoficjalna gra polityczna. Przenosi się ona z gmachu Ligi daleko za kulisy i dochodzi do licznych hoteli, w których mieszkają poszczególne delegacje. — Tutaj też rozpoczynają się właściwe „targi dyplomatyczne”, tutaj dopiero ujawniają się tarcia i zawierane są kompromisy. Szczegóły tych konwentyk trzymane są już jednak w tajemnicy i poza nie Niemowiającymi komunikatami, nikt o nich zbyt wiele nie wie. — Nic tedy dziwnego, że mimo hasła jawnej dyplomacji dziennikarze skąrzą się na brak autorytatywnych wiadomości i ciągle twierdzą, że... nie nie wiedzą...

Musi tedy korespondent, przybyły do Genewy, bawić się w detektywa i ciągle podglądać oraz dowiadywać się, kto kogo i jak długo odwiedzał w hotelu. W czasie obecnej sesji największy kłopotu mieli dziennikarze francuscy i niemieccy. „Ma się coś stać w sprawie Nadrenji...” słyszało się wszędzie. Wszyscy zatem kontrolują bacznie kanclerza niemieckiego, Müllera, ministra Brianda, oraz delegata Anglii, lorda Cushendama.

— Były konferencje?
— Tak, konferowali...
— No i co?
— Nic... Niema na razie rezultatów...

Wreszcie jeden z zaufanych „dobrze poinformowanych”, puścił jakąś pogłoskę i powstała wiadomość z „najbardziej autorytatywnych sfer”, która kabłami telegraficznymi i telefonicznymi wędruje w cały świat...

Oto zmartwienie prasy...

A w kularach toczą się w dalszym ciągu poufne konferencje, — dobijane są targi i tworzone są próby porozumienia...

Dziennikarze są zrozpaczeni! Nie ciągle nie wiedzą... Niema żadnych ciekawych wiadomości...

Oto „jawna dyplomacja“!

Najmniej kłopotu sprawia jedynie spór polsko-litewski. Sprawa jest jasna. Zresztą minister Zaleski i Waldemaras poza oficjalnymi wystąpieniami nie utrzymują ze sobą żadnych stosunków. Nie składają sobie wizyt w hotelu!

„Mają być dalsze rokowania“... Dziennikarze oddychają z ulgą. — Tym razem niczego przed nimi nie ukryto!

Nie sposób przy tej sposobności nie wspomnieć o restauracjach genewskich, ponieważ i tu stoi życie pod znakiem Ligi Narodów. Panowie we frakach, smokingach i cylindrach zasiadają do stołów... I do tego w pełnym porozumieniu. Bardziej skrupulatni dziennikarze amerykańscy notują z pełnym zadowoleniem, kto, co i ile jada i w braku innych sensacji o tem informują swoje dzienniki...

Byle wilk był cały i owca syta...

I to jest też główne hasło, dla którego pracuje się w Genewie i które charakteryzuje wszystko, co się tu oficjalnie dzieje.

A nieoficjalnie?... O tem różni różnie mówią.

Kar. Li.

Polska i Turcja w stosunkach politycznych.

W czwartą rocznicę Wystawy Polskiej w Konstantynopolu.

Z pomiędzy państw, walczących w ostatniej wojnie po stronie Niemiec, jedynie Turcja zasługuje na szczególny sentyment ze strony Polski. Jej poniżenie, jej kilkakrotne rozbiory przypominają nam karty naszej własnej historii.

W Turcji podobnie jak w Polsce za Stanisława Augusta, wiek oświecenia zbiegł się z ostatecznym upadkiem politycznym. I tutaj, jak tam, postępną konstytucją przyszła zbyt późno, aby mogła w chwili decydującej, odrodzić naród zbyt długo brodzący w ciemności. I tutaj, jak tam, już tylko bohaterские jednostki niosły w ten naród pochodnie entuzjazmu patriotycznego. Wreszcie i tutaj nastąpiła era Kościuszków, Kilińskich i Dąbrowskich — era odrodzenia Turcji.

Byliśmy przez kilka wieków w walce z Turkami, od pokoju karłowickiego jednak (1694) żyliśmy w dobrych stosunkach.

Polska była wówczas siłą naze-wnątrz i snuć mogła projekty rozwoju swej mocarstwowej potęgi, projekty zresztą nasuwane Rzeczypospolitej

przez jej geograficzne położenie i więzy, łączące ją mimo wszystko ze wschodem Europy. Polska była wówczas największą potęgą na wschodzie, mogła też myśleć o staniu się czynnikiem organizacyjnym tego wschodu.

Polska padła, ratując swym upadkiem od rozbiorów Turcję, jak to wykazał wielki historyk francuski Sorrel w swej tak zasłużenie głośnej „Sprawie wschodniej”, w której świetnie wyjaśnił on związek stały, nieprzemijający między polityką Polski a polityką innych państw wschodnich Europy.

Nie więc dziwnego, że od czasów konfederacji barskiej, tak Polska, jak i Turcja zrozumiały, że ich głównym nieprzyjacielem jest Rosja i że powinny się wzajem przeciwko niej wspomagać. Dwukrotnie też w swej walce z Rosją podniosła Turcja hasło niepodległości polskiej, jako jednego z celów wojny, Turcja też była jedynym państwem w Europie, które ani „de jure” ani „de facto” nie uznało rozbiorów Rzeczypospolitej. Nasi wodzowie, nasi dyplomaci emigracyjni, na-

si emisariusze znajdowali zawsze nad Bosforem gościnne schronienie i punkt oparcia. W Carogrodzie przecież, „gdy gotował powstanie”, dosięgła śmierć Adama Mickiewicza.

Są to wszystko fakty, wskazujące, że historia, geografia i konfiguracja polityczna Europy wskazują nam drogę szukania przymierza z Turcją.

Silną rzeczą więc z chwilą, gdy Polska stanęła znów jako państwo niepodległe w Europie, poczęło myśleć o odzyskaniu naszej dawnej roli na wschodzie. Wschód ten wprawdzie uległ w ciągu wieku 19-ym i 20-ym znacznym przeobrażeniom. Turcja cofnęła się na Bałkany, powstały tam nowe państwa, mające własne dążenia i aspiracje narodowe. W związku z temi zmianami, inne „nowe” stają przed państwem polskim zadania, odmiennie też kształtuje się nasz stosunek do Turcji współczesnej.

Z odrodzoną już Turcją zawarła Polska w lipcu 1923 roku „Traktat wieczystej przyjaźni”, oraz umowy handlową i osiedleńczą. Ratyfikacja tego traktatu i umów nastąpiła na uroczystym posiedzeniu Sejmu w grudniu 1923 r. W ten sposób Polska wznawiając swe stosunki z Turcją — nawiązała swą politykę obecną do polityki przedrozbiorowej.

W dziesiątym roku istnienia niepodległej Polski, najwyższy już czas do stworzenia całego systemu naszej polityki wschodniej. W tym systemie jedno zostanie niewątpliwie, że stosunki nasze z Turcją będą oparte zawsze na pokojowej współpracy, albowiem nie niema takiego, co by nas dzieliło, lub wytwarzało między nami współzawodnictwo.

Po ustaleniu stosunków politycznych między dwoma państwami przez „Traktat wieczystej przyjaźni”, przychodzi teraz kolej na wyzyskanie wydatniejsze niż dotąd, umów handlowej i osiedleńczej, celem nawiązania rzeczywistych i mocnych stosunków handlowych i kulturalnych.

Znaczenie polityczne i gospodarcze Turcji rośnie obecnie z każdym dniem. Coraz więcej rozwiewają się dawne uprzedzenia, porzucone zostają wspomnienia i niechęci z czasów wojny, na ich miejsce wstępuje szczerzy podziw i sympatia dla budzącego się na nowe życie patriotyzmu tureckiego i dla doniosłych reform państwa tureckiego.

Tembardziej więc wskazaniem jest silne oparcie się Polski o tradycyjnego sprzymierzeńca, z którym łączą nas obok przyjaźni i żywotne interesy natury ekonomicznej. L. Ł.

Kredyty budowlane B. G. K.

W wywiadzie dziennikarskim, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki podał dane statystyczne, odnoszące się do kredytu budowlanego. B. G. K. używa na ten cel zasadniczych funduszy, pochodzących ze źródeł przewidzianych ustawą o rozbudowie miast.

Ze względu jednak na wagę zagadnienia, jakim jest kwestja mieszkaniowa, Bank nie ogranicza się do wspomnianych funduszy, lecz zasila budownictwo również funduszami własnymi. Zrozumiałem jest, że pomoc ta, mająca charakter kredytów długoterminowych nie może być nieograniczoną, gdyż licząc się z całokształtem polityki kredytowej Banku, tylko pewien odsetek jego własnych zasobów płynnych może być w tym kierunku użyty.

W poszczególnych latach udzielono kredytów budowlanych:

w r. 1925 — 47,2 milj. zł.
w r. 1926 — 23,2 milj. zł.
w r. 1927 — 106,5 milj. zł.
w r. 1928 — za 7 mies. do końca lipca — 49,1 milj. zł.

Z powyższych kwot przypada na fundusze własne Banku:

w r. 1925 — 3,1 milj. zł.
w r. 1926 — 3,4 milj. zł.
w r. 1927 — 11,7 milj. zł.
w r. 1928 za 7 mies. 15,4 milj. zł.

Widzimy z tego, że pomoc Banku z funduszy własnych poważnie i to tak stosunkowo, jak i absolutnie wra- sta.

W obliczu rokowań polsko-niemieckich.

Nastroje w niemieckich kołach politycznych. — Pogorszenie się koniunktury gospodarczej w Niemczech. zmusi Niemcy do bardziej ustępliwych żądań.

(Od naszego koresp.)

Berlin, wrzesień 1928.

W pierwszej połowie września rozpocząć mają się znowu rokowania polsko-niemieckie, których zadaniem ma być usunięcie anormalnego stanu wojny gospodarczej pomiędzy Polską a Niemcami, oraz doprowadzenie do porozumienia gospodarczego pomiędzy obydwoma państwami. Sprawa ta, która zarówno dla Niemiec, jak i dla Polski ma bardzo poważne znaczenie, jest przedmiotem bardzo żywej uwagi wszystkich kół politycznych, ponieważ w odpowiednim rozwiązaniu jej widzi się należyte pokojowe ustosunkowanie się Niemiec i Polski wobec siebie.

Rokowania mają być podjęte w dniu 10 września. Jest oczywiście rzeczą niezmiernie ważną, z jakimi intencjami przystąpią Niemcy do tych rokowań, ponieważ tylko od stanowiska delegatów niemieckich zależy ewentualne powodzenie i rezultaty tych rokowań. Jak tedy przedstawiają się te nastroje?

Pomijając wszelkie inne uboczne szczegóły, powiedzieć sobie musi Polska zgóry, że obecny rząd niemiecki, jeśli chodzi o ogólny stosunek do Polski, wcale nie jest życzliwiej dla Polski usposobiony, niż jakikolwiek inny rząd niemiecki. Socjaliści niemieccy, którzy stoją obecnie przy władzy, jeśli chodzi o ogólną politykę Niemiec, nie są wcale gorszymi „patriotami” niż nacjonalisci. Sprawa budowy nowego pancernika niemieckiego, oraz inne posunięcia w ogólnej polityce wskazują na to dobitnie. Toteż ogólnie zwie się socjalistów niemieckich „socjal-patriotami”.

Przeliczyłaby się zatem Polska, gdyby tylko na tej zasadzie, że obecnie stoi u władzy gabinet socjalistyczno-demokratyczny, czekać chciała jakichś większych ustępstw ze strony Niemiec. Jest jednak jeden moment, który dla stanowiska Niemiec w mających się rozpocząć rokowaniach polsko-niemieckich mieć będzie bardzo poważne znaczenie. Momentem tym jest obecna koniunktura gospodarcza w Niemczech.

Otóż faktem jest, że ostatnio stosunki gospodarcze w Niemczech wykazują dość silne przesilenie. — Poszczególne gałęzie przemysłu niemieckiego uskarżają się na brak zbytu i ograniczają w dość silnej mierze dotychczasową pracę. Nie bez znaczenia jest również i ten fakt, że stosunki handlowe między Rosją a Niemcami, na które Niemcy dotąd bardzo liczyli, ostatnio rozluźniają się coraz silniej i doprowadzają do coraz wydatniejszego zastój handlowego między Niemcami a Sowietami. I z tych właśnie względów nawiązanie porozumienia gospodarczego z Polską jest dla Niemiec w chwili obecnej problemem dość ważnym. Z tych także powodów należy oczekiwać od Niemców bardziej pojednawczego stanowiska, niż dotychczas. Zarówno bowiem socjaliści, reprezentujący interesy dość silnego bezrobotnictwa wśród robotników, — jak i niemiecka partja ludowa dr. Stresemanna, reprezentująca interesy wielkiego przemysłu, które tworzą główną podstawę obecnego rządu niemieckiego, zainteresowane są w nawiązaniu stosunków han-

dlowych z Polską i w otworzeniu polskich rynków dla produkcji niemieckiej. I te jedynie cele każą prawdopodobnie Niemcom w czasie obecnych rokowań zapomnąć o celach politycznych i pójść na porozumienie gospodarcze z Polską.

W ten sposób tłumaczyć należy sobie również, że ogólne informacje, które korespondent nasz uzyskał od jednego z wybitnych polityków niemieckich, stojącego blisko obecnego rządu, na temat rokowań polsko-niemieckich brzmią naogół optymistycznie. Oto bowiem, co informator nasz oświadczył na nasze zapytanie:

— Rokowania polsko-niemieckie rozpoczną się w atmosferze, która pozwala mieć nadzieję, że obecne pertraktacje doprowadzą wreszcie do pożądanego rezultatu. Fakt, że prezydent Hindenburg, przyjmując nowego posła polskiego, oraz kanclerz Müller, w oświadczeniu rządowym, mówili o konieczności współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Niemcami, — każe wierzyć, że ze strony Niemiec dążyć będzie się do jaknajrychlejszego porozumienia.

— Czy kwestje polityczne, które do tej pory stanowiły główną trudność w uzyskaniu porozumienia, nie zostaną obecnie wysunięte? — zapytałem.

— Są oczywiście sprawy natury politycznej, które ściśle łączą się z zagadnieniami gospodarczymi i porozumienie w jednych pociągnąć musi za sobą porozumienie i w sprawach drugich. Ostatnie jednak wyjaśniające oświadczenia rządu polskiego, dotyczące zwłaszcza organizacji pasa nadgranicznego każą przypuszczać, że z tej strony nie należy oczekiwać wyłonienia się poważniejszych trudności. (Z tego „dyplomatycznego” oświadczenia wynika jednak, że Niemcy w dalszym ciągu będą usiłowały poruszyć sprawy natury politycznej. — Przyp. Red.)

— Kto obejmie kierownictwo delegacji niemieckiej?

— Kierownikiem delegacji niemieckiej będzie w dalszym ciągu minister Hermes, który jako najbardziej z dotychczasowym przebiegiem rokowań obznajomiony, daje gwarancję, że rokowania posuwać się będą w możliwie szybkim tempie.

— Czy rokowania doprowadzić mają do zawarcia stałego traktatu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami?

— Niewątpliwie obydwie strony dążyć będą do tego, ażeby ustalić podstawy dla stałej współpracy gospodarczej Polski i Niemiec. Jednak na razie będzie zawarte pro-

wizorium, a dopiero na tej zasadzie po ustaleniu wszelkich potrzebnych danych, dojdzie do zawarcia definitywnego traktatu. Już sformułowanie porozumienia gospodarczego pomiędzy Francją a Niemcami wymagało bardzo długiego czasu i dopiero po blisko dwuletnich rokowaniach zawarto stały traktat handlowy. Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie są problemem znacznie rozleglejszym i cięższym, — nie tedy dziwnego, że stały traktat handlowy wymagać będzie obszernych i długich prac. Skoro jednak po obydwu stronach okaże się skłonność do porozumienia i zawarte zostanie przewizorium, stanowić to będzie już poważną zdobycz w nawiązaniu stosunków gospodarczych pomiędzy Polską z Niemcami. —

Z wyjaśnień tych wynika, że z przytoczonych już na wstępie przyczyn przystąpią Niemcy do obecnych rokowań z bardziej umiarkowanymi postulatami, które możliwość uzyskania porozumienia stawiają na bardziej realnej platformie. Ważnym jest jednak, czy nastroje te przetrwają i w dalszym ciągu, oraz czy w czasie rokowań nie zajdą jakieś zmiany, które mogą zmienić linię postępowania Niemiec. Nie należy bowiem zapominać, że obecny rząd niemiecki po jesiennym zebraniu się Reichstagu stanie znowu przed możliwością kryzysu wewnętrznego i ewentualnych zmian. A to są sprawy, które dla rokowań polsko-niemieckich nie będą bez znaczenia.

Fr. Wierchowiecki.

Przed rocznym zjazdem Kupiectwa Pomorskiego

Ostatnie obrady Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego w Wilnie były zapoczątkowaniem jesiennych zjazdów poszczególnych organizacji kupieckich. Pomorski Związek Towarzystw Kupieckich zwołuje na swe roczne zebranie delegatów tym razem do Torunia, na dzień 8 października. W dniu poprzednim tj. w niedzielę, dnia 7 października, odbędzie się wielki zjazd manifestacyjny ogólnokupiecki, dostępny także dla nieczłonków organizacji, celem zapoznania ogółu z położeniem handlu i jego dążeniami. Oba zebrania zapowiadają się nadzwyczaj interesującą i ściągają niewątpliwie tłumy naszego kupiectwa pomorskiego do stolicy Województwa, wszak zjazd odbywa się tym razem pod hasłem reformy podatkowej, której potrzeby nie neguje dziś sam Rząd. Także tego rodzaju kardynalne zagadnienia, jak: wybory do Pom. Izby Przemysłowo-Handlowej, nanowo rozpoczęte pertraktacje o traktat handlowy z Niemcami, dalsza rozbudowa Gdyni jako portu handlowego — nakazują kupiectwu bezwzględny, solidarny udział w Toruńskim zjeździe, na którym będą reprezentowane niewątpliwie najwyższe władze Państwa. Rola, jaką odgrywa od lat 9-ciu Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w życiu gospodarczym Pomorza, doskonale jest przez Rząd doceniana i w pamięci jeszcze jest Zjazd Chełmiński z przed 2 laty, na który Ministerstwo Przemysłu i Handlu z Wiceministrem p. Dołężalem na czele stawiło się niemal w komplecie.

W tym roku cały program zjazdu ujęto w 3 referaty zasadnicze,

które wygłoszą wybitni znawcy naszych stosunków gospodarczych. Po zakończeniu obrad delegatów związkowych odbędą się jeszcze zebrania poszczególnych sekcji branżowych, a mianowicie: Koła Bławatników, Koła Zbożowców, Koła Kolonjalistów-Koncesjonariuszy, Koła Żelazniaków, Koła Hurtowników Tytoniowców i innych. Jak wiadomo, Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu już przed rokiem zapoczątkował planową organizację branżową kupiectwa pomorskiego dla lepszej i intensywniejszej pracy w kierunku fachowym. Pod tym względem organizacja kupiectwa pomorskiego, jak to podkreślono na Radzie Naczelnej w Wilnie, stała się niejako wzorem dla organizacji innych dzielnic. Jeżeli weźmiemy tylko pod uwagę, co znaczą dla kolonjalistów zezwolenia dowozu, monopol solny itd., dla zbożowców sprawa rezerw zbożowych, dla bławatników odpowiednie warunki zakupu i walka z zalewem żydowskim, dla tytoniowców i właścicieli koncesji monopolowych zwiększenie zbyt skromnych rabatów, — to wyrozumiemy, ile pracy mają sekcje i ile wspólnych interesów łączy poszczególne branże. Obrady branżowe są zatem nie tylko niemniej ważne, jak ogólnokupieckie zagadnienia, ale bodaj z indywidualnego punktu widzenia jeszcze ważniejsze. Poza sekcje branżowe utrzymują bardzo bliski kontakt z członkami, będąc członkami doradcą w każdej potrzebie. Członkiem sekcji winien być zatem każdy członek Związku we własnym, dobrze zrozumianym interesie.

Tegoroczny Zjazd Kupiecki ma

jak widać, wielki i poważny program pracy. Zda nietylko sprawozdanie ze swej rocznej działalności, ale przeprowadzi zasadnicze i ważne uchwały do najpilniejszych zagadnień chwili i wskaże, jakimi drogami winna iść praca Związku w nowym roku.

Gospodarzem Zjazdu będzie tym razem kupiectwo toruńskie, a mianowicie Tow. Kupców Chrześcijańskich w Toruniu. Znając rozmach pracy tej ważnej placówki, należy się spodziewać, że pod względem organizacyjnym Zjazd ten będzie wzorowy. Szczegóły programu ukażą się lada dzień. Już dziś wiemy, że poprzedzi Zjazd niedzielny ogólnokupiecki Msza św., a po zakończeniu Zjazdu odbędzie się wspólny obiad na kilkaset osób, bo wszystkich uczestników. Wieczorem zaprasza kupiectwo toruńskie na raut do wspaniałych sal Dworu Artusa, by podkreślić towarzyskie znaczenie kupiectwa w społeczeństwie. W poniedziałek znów będą delegaci gośćmi Toruńskiego Towarzystwa na wydanem na ich cześć śniadaniu. Przewidziane jest także zwiedzenie wystawy ogrodniczej i ciekawszych obiektów przemysłowych. Warto dlatego już dziś zarezerwować wolne chwile na Zjazd Toruński Pomorskiego Kupiectwa.

Rozpowszechniajcie

„Goniec Nadwiślański”

Jednolity front Rzemiosła Polskiego.

Miłość Ojczyzny i prawdziwa racja stanu zwyciężyła demagogiczne hasła partyjników.

Niedawno notowaliśmy doniosły fakt w naszym życiu społecznym — zjednoczenie organizacji rolniczych.

Dzisiaj z radością witamy utworzenie w Warszawie Naczelnego Bezpartyjnego Bloku Wyborczego do Izby Rzemieślniczych w b. Kr. Kongr. i na Ziemiach Wschod. jako pierwszy etap na drodze konsolidacji świata rzemieślniczego.

Stworzenie jednolitego frontu rzemieślniczego jest rzeczą bardzo ważną i ma doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju rzemiosła w Polsce.

W okresie powojennym rzemiosło, podobnie jak i rolnictwo, było terenem walk partyjnych, które podsycaly różne, żerujące na niem stronnictwa polityczne.

Wymownym obrazem tego stanu rzeczy były wybory do ciał ustawodawczych, gdy większość rzemiosła opowiedziała się za współdziałaniem z Rządem i udziałem w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem, część jednak oddała się na usługi partyj politycznych, skutkiem czego utworzyło się rozbitcie nader szkodliwe wpływające na całokształt interesów gospodarczych rzemiosła.

Rolnicy zorientowali się szybko w tej sytuacji i połączenie instytucji społeczno-rolniczych jest wymownym świadectwem, że w największym odłamie naszego życia gospodarczego przeważały już względy natury ekonomicznej nad politycznymi a wyrazem tego jest konsolidacja zrzeszeń rolniczych.

Za przykładem rolnictwa muszą iść również inne gałęzie produkcji.

W tych warunkach utworzenie Naczelnego Bezpartyjnego Bloku Wyborczego do Izby Rzemieślniczych jest nader doniosłym faktem, a właściwie podporządkowaniem się kierownikom głównych organizacji rzemieślniczych woli szerokich rzesz rzemieślniczych wyrażanych wielokrotnie na licznych Zjazdach prowincjonalnych, nawołujących do zaniechania roboty partyjnej na terenie rzemiosła i domagających się od nich współpracy z Rządem.

Ostatnio imponujący Zjazd rzemieślniczy Ziemi Wschodnich w Brześciu n./B. wykazał dowodnie, że rzemiosło jedynie dzięki pomocy Rządu może oczekiwać podniesienia swej produkcji, ulepszenia warsztatów prac rzemieślniczych przy pomocy kredytowej Państwa oraz wyparcia towarów obcych z rynków krajowych.

W tej pracy niesłychanie ważną rolę odegrać musi samorząd gospodarczy.

Pierwszym zadaniem Izby Rzemieślniczych jest:

„Współdziałanie z władzami państwowymi w sprawach popierania rozwoju przemysłu przez udzielenie informacji i wydawanie opinii; rozważanie i przedstawienie władzom życzeń dotyczących interesów rzemiosła oraz zdawanie co rok sprawy o stanie rzemiosła.“

Ponadto, w myśl art. 171 Ustawy Przemysłowej: „Właściwe władze będą udzielać Izbowi do zaopiniowania projekty ustaw przed wniesieniem ich do Sejmu oraz rozporządzeń z mocy Ustawy o ogólnym lub lokalnym znaczeniu“.

Z powyższego wynika, że aby Izby sprostały swym zadaniom,

z prac ich musi być wykluczone raz na zawsze wszelkie zabarwienie polityczne, a winna je cechować jedynie rzetelna troska o rozwój rękodzieła polskiego.

Wohec powyższego jasnym jest, że utworzenie jednolitego frontu rzemieślniczego, otwiera nową erę w życiu rzemiosła polskiego.

Śledząc bieg wydarzeń, poprzedzających ten historyczny moment, widzimy, że wcielenie w czyn tej idei nie było łatwe.

Przedewszystkiem więc zostały uwzględnione zasady współpracy Zjednoczenia Stanu Średniego i Zw. Rzemieślników Chrześcijan na terenie m. Warszawy. Następnie do Bloku przystąpiło Centralne Tow. Rzem., a dopiero w 2 tygodnie później został utworzony Komitet Naczelny Bezpartyjnego Bloku Wyborczego.

Wysunięciem na czoło Komitetu p. Antoniego Mencla, zasłużonego rzemieślnika, członka wielu organizacji zawodowych i społecznych oraz prezesa Warszawskiego Oddziału Czerwonego Krzyża, ma niesłychanie doniosłe znaczenie dla sprawy rzemieślniczej.

Pan Antoni Mencil swą pracą społeczną wykazał wielkie zrozumienie potrzeb rzemiosła, a przez działalność na polu kulturalno-

oświatowym może być uważany za jednego z pionierów szkolnictwa zawodowego w Polsce.

Jego praca w charakterze założyciela i prezesa szkoły dla pracowników w przemyśle metalowym, opiekuna burs rzemieślniczych, powinna być dla wielu wzorem ofiarnej działalności obywatelskiej.

Powołanie p. Mencla na tak zaszczytne stanowisko jest jednocześnie odzwierciedleniem tego przełomu, jaki obserwujemy w naszym życiu publicznym.

Ochodzą w cień zgrani politycy i demagodzy, którzy wepchnęli rzemiosło w „ślepy zaułek“ a ster nawy rzemieślniczej biorą w swe ręce zasłużeni pracownicy, którzy w działalności oświatowej, wyteżonej zgodnej pracy zrzeszeń zawodowych widzą lepsze jutro rzemiosła polskiego.

Dla Zjednoczenia Stanu Średniego które wiele wysiłków poświęciło pracy nad uzdrowieniem stosunków w zrzeszeniach rzemieślniczych, utworzenie Naczelnego Bezpartyjnego Bloku Wyborczego do Izby Rzemieślniczej jest osiągnięciem jednego z podstawowych zadań tego twórczego ruchu mieszczańskiego. Powierzenie zaś prezesowi Rady Zj. St. Śre-

dniego senatorowi inż. J. Rogowiczowi stanowiska pierwszego wiceprezesa Bloku, oraz udział w nim radnego F. Brudzińskiego i posłów E. Idzikowskiego i A. Snopczyńskiego dają rękojme, że praca ta będzie owocną, że zbliżamy się wreszcie do chwili całkowitego wyzwolenia rzemiosła z pod wpływów partyjnych, oparcia obrony interesów rzemiosła o silną organizację samorządu gospodarczego, celem wzmocnienia jego zdolności twórczej oraz zwiększenia jego wpływu na życie państwowe dzięki zespoleniu i skonsolidowaniu kilkuset tysięcznej rzeszy rzemiosła polskiego.

JUŻ 166 GMIN W POLSCE NIE PIJE.

Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych sporządził statystykę, ilustrującą ruch prohibicyjny w Polsce.

Według zestawień M. S. W. odbyły się dotąd zgodnie z ustawą alkoholową z r. 1920 głosowania w sprawach prohibicji w 239 gminach. W 195 gminach wypowiedziała się ludność za zakazaniem sprzedaży alkoholu, przy czym w 166 gminach zakaz zrealizowano.

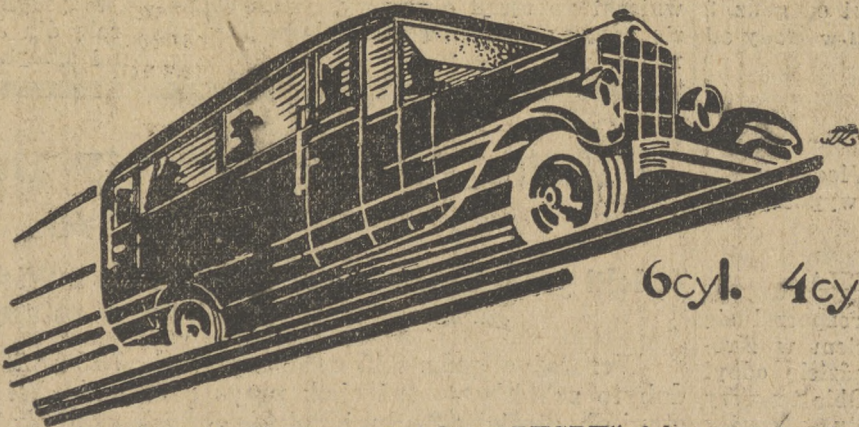
KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

Z lotniska 5 p. lotniczego w Mołodeczynie wystartował samolot, na którym lecieli por. Nowacki i plut. Umiński.

Gdy samolot był na wysokości 200 m stracił nagle równowagę i runął na ziemię. Obaj piloci są ciężko ranni. Aparat kompletnie zdruzgotany.



TRZEBA GO WIDZIEĆ PRZY PRACY



6cyl. 4cyl.

Musicie spojrzeć na ten autobus „RUGBY“ jako wasz przyszły warsztat pracy.

Zbadajcie moc jego części, a obliczycie od razu oszczędności w użyciu.

Zbudowany by trwać, samochód „RUGBY“ model L. 6-cio cyl. na silnych stalowych kołach z hamulcami jest niestrudzony.

Jego wartość poznacie tak, jak poznajecie dobrego pracownika — przy pracy.

Z chwilą, gdy siadacie przy kierownicy dobrze obciążonego samochodu „RUGBY“ wówczas od razu widziecie, że wybór wasz był trafny.

Samochód „RUGBY“, na długim i niskim podwoziu, wyposażony jest w mocny silnik „Continental“ z aluminiowymi tłokami, zawieszony na amortyzatorach gumowych, wykluczających drgania. Hamulce kryte na wszystkie 4 koła o powierzchni 2250 cm.² to jest 125% większej ponad normalnie spotykane, 4 szybkości wprzód, jedna wstecz.

„Rugby L“ - 6 cyl. „Rugby X“ - 4 cyl. „Rugby Commercial“

Ogólna nośność 2100 kg. Ogólna nośność 1850 kg. Ogólna nośność 850 kg.

Wszystkie części zamienne na składzie.

FABRYKAT DURANT MOTORS, INC. U. S. A.

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ I W. M. GDAŃSK



BRACIA STEFAN ; PIOTR BERGMAN
INŻYNIEROWIE

Salon wystawowy i sprzedaż
Marszałkowska 154. Tel. 272-74.

Dział części zamiennych: ulica
Królewska nr. 35. Tel. 323-60

Warszawa

Warsztaty ulica Czerniakowska
nr. 160. Telefon 311-66.

Garaże: ulica Książęca 13/19.
Obsługa: ulica Królewska 33.

Adres telegraficzny: BERGMANBRA.

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienia wieszujemy:

Dziś: Poniedziałek, Franciszkowi.
Jutro: Wtorek, Irene.

Wschód słońca godz. 5 m 40
Zach. godz. 6 m. 8.

Wschód księżyca godz. 10 m. 23
Zachód godz. 7 m. 48.

DYZURY NOCNE APTEK.

Od dnia 15 do 21 bm. włącznie Apteka pod Koroną, ul. Wybiekiego 39, telefon 187 i Apteka pod Złotą Gwiazdą, ulica Chelmińska 26, tel. 399.

*

— CZYTELNIĄ ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.

— CZYTELNIĄ ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8.

— BIBLIOTEKA M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— PORADNIA PRZECIWI-JAGLI-CZA, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO-CHORYCH przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorek, czwartki i soboty, od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—4.

— PORADNIA RADJOAMATORSKA otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM, przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Ogledziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 3 do 5, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 3—5.

*

OSOBISTE.

P. prezydent miasta Włodek w sobotę powrócił z urlopu wypoczynkowego.

TYDZIEŃ DZIECKA.

W sobotę wieczorem rozpoczął się Tydzień Dziecka dancinżem w Królewskim Dworze. W niedzielę odbył się raut w Belwederze. Obie imprezy dzięki staraniom komitetu wypadły świetnie.

Dziś wielki pochód dzieci, a popołudniu w teatrze wykład p. Kunertowej.

ŚWIĘTO P. W.

W piątek popołudniu rozpoczęło się święto P. W. dla miasta i powiatu, które trwały przez całą sobotę i niedzielę. Szczegółowe wyniki zamieścimy później, dziś tylko zaznaczając, że święto wypadło doskonale.

W SPRAWIE NAPADU,

o którym pisaliśmy w numerze sobotnim (nr. 233) „Gońca Nadwiślańskiego”, p. Antoni Łazowy wyjaśnia, że on nie brał udziału w napadzie, a tylko był świadkiem zajścia. Również nie jest on członkiem kościoła narodowego.

Zamieszczając to oświadczenie, przepraszamy p. Ł. za mimowolnie mu wyrządzoną krzywdę.

ZMIANY ORGANIZACYJNE

w Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu. Rozwój działalności Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu wysu-

nał konieczność dokonania reorganizacji w Centrali tegoż.

Jak się dowiadujemy, zostały utworzone dwa wydziały: Wydział spraw ogólnych i wydział sekcji branżowych.

Wydziałem spraw ogólnych, obejmującym sprawy ogólnoadministracyjne, podatkowe itp., kierować będzie dyrektor p. dr. Maksymilian Tkocz.

Wydział sekcji branżowych, mający za zadanie rozbudowę organizacji w kierunku branżowym przez zgrupowanie wszystkich członków Związku w kołach zawodowych — prowadzić będzie dyrektor p. Jerzy Radojewski.

Ogólne kierownictwo Związkiem pozostaje w wytrawnych rękach zasłużonego prezesa Związku p. Tadeusza Marchlewskiego.

W SOBOTE NA TARGU

placono za poszczególne produkty ceny następujące: Masło funt 3—3.20 zł; jaja mendel 2.60—2.70; ser biały funt 50 gr; cała gęś lub indyk sztuka 10.75—12 zł; kury sztuka 3—6 zł; kureczka 2—3 zł; buraczki funt 15 gr; marchewka funt 10 gr; fasola (strączki) funt 25 gr; kapusta biała funt 10 gr; kartofle ctr 6—7 zł; grzybki litr 40—80 gr; pomidory funt 40 gr; cebula funt 30 gr; ogórki sztuka 10—20 gr; jabłka funt 10—20 gr; gruszki funt 15—25 gr; śliwki 15—25 gr; węgorez funt 2.50—3 zł; sandacze funt 2.50—3 zł; liny funt 1.80—2 zł; szezupaki funt 1.60—1.80 zł; leszcze 1—1.50, płotki 0.40—1.00 zł; okonie funt 0.80—1.20 zł; śledzie sztuka 15—20 gr.

ZEBRANIE

ZARZĄDU OKRĘGOWEGO Z.O.K.Z.

Wczoraj odbyło się w Grudziądzu, w Królewskim Dworze, zebranie zarządu okręgowego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Przewodził prezes dr. Maj, referował poszczególne sprawy kierownik sekretariatu okr. p. Zaleski. Przedmiotem obrad były wnioski na zjazd okręgowy, mający się odbyć w przyszłą niedzielę w Toruniu.

Wolna trybuna.

Kwiatek z niwy biurokracyjnej.

Kto nosiada obywatelstwo polskie?

Jestem polakiem, urodzonym na Pomorzu. Całe życie dotąd spędziłem również na Pomorzu, za wyjątkiem kilku lat wojny. Z chwilą powstania niepodległej Polski wstąpiłem do wojska polskiego jako ochotnik, przedarłszy się przez kordon pruski na teren oswobodzony. Jestem też zobowiązany do odbywania ćwiczeń rezerwistów i z dn. 17 bm. takowe rozpoczynam. Dalej, posiadam kartę mob. z obowiązkiem stawienia się w pierwszym dniu mobilizacji do wojska.

Jak dotąd wszystko w porządku, są to zwykłe obywatelskie obowiązki wobec własnej Ojczyzny.

Mam też i prawa, n. p. prawo głosowania do sejmu, senatu itd.

Pomimo wszystko, gdy się zgłosiłem do tut. biura meldunkowego, prosząc o wydanie mi wykazu osobistego, przedkładając odnośne dokumenty, oświadczone mi, iż wykazu otrzymać nie mogę, gdyż nie jest stwierdzone, czy posiadam obywatelstwo polskie. Wszystkie wyżej wymienione fakty i przedłożone dokumenty są nieznaczące i nie stwierdzają posiadania obywatelstwa. A zatem, czego potrzeba, ażeby mieć prawo obywatelstwa polskiego? Powyższy wypadek nie jest odosobniony i zajścia takie spotykają wielu innych.

Kto właściwie jest w możności sprawę tę wyjaśnić.

E. B.

Ze srebrnego ekranu.

„APOLLO”:

„BARDELYS, KSIAŻE MIŁOŚCI”.

Realizatorem obrazu, King Vidor, sięgnął do epoki Ludwika XIII, chyba po to jedynie, by stworzyć popisową rolę dla Johna Gilberta. Zdolny ten i sympatyczny artysta odtwo-

rzył postać hrabiego Bardelysa, ulubieńca króla i rycerskiego zdobywcy, serce niewieści, bez zarzutu.

Pięknooki, świetny fехmistrz i doskonały gimnastyk już w pierwszych aktach zdobywa sobie sympatię widzów. Natomiast jego zdradziecki rywal (Roy D'Arcy), tak dobrze „robi” „czarny charakter”, że nieomal wywołuje nienawiść widza do siebie. Eleanor Boardman jest czarująca.

Obraz posiada piękną oprawę: — Fragment starego Paryża, piękny zamek średniowieczny, rynek w Tuluzie... Fakt, że realizatorem obrazu jest twórca słynnej „Wielkiej Parady”, mówi sam za siebie. Każda scena, każdy niemal szczegół w tym obrazie świadczy o geniuszu Vidora, jakkolwiek film ten należy do jego słabszych dzieł. Pełną piękną i poezji jest scena miłosna w łodzi na stawie zamkowym. Bardzo dobra scena pożegnania w celi więziennej oraz scena pod szubienicą i następna: walka Bardelysa o życie. Dla ludzi smutnych, zmęczonych, apatycznych, obraz ten jest doskonałym środkiem leczniczym dla wszystkich innych — dobrze przeżyta godzina.

„ORZEŁ”:

DAMA W WAGONIE SYPIALNYM.

Tragiczna śmierć pięknej France swego czasu wywarła wstrząsające wrażenie nie tylko we Francji. Była to najpiękniejsza i najbardziej utalentowana artystka francuska.

Kinoteatr „Orzeł” wyświetla obecnie ostatni film France. W roli „Damy w wagonie sypialnym” poraz ostatni podziwiają liczni wielbiciele artystki nieskazitelne piękno jej ciała, i jej wielki talent aktorski.

Całość dopełniają kreacje Fjorda i innych, b. żywa akcja, przepyszne zdjęcia miast, wnętrza oraz pełne grozy sceny w podziemiach czerezwyczajki. Film jest bezwzględnie lepszy od powieści Dekobry; więcej daje emocji, więcej niż powieść zawiera w sobie piękna, co przedewszystkiem jest zasługą przedwcześnie zgasłej i nieodżałowanej Claude France.

Z działalności Kasy Chorych.

Ruch chorych w II kwartale 1928

Kasy Chorych miasta Grudziądza.

Liczba członków wynosiła w dniu 30 czerwca 1928 — mężczyzn 9.038, kobiet 5.080, razem 14.118. Liczba członków rodzin — mężczyzn 5.027, kobiet 3.701, razem 14.717. Prawo do korzystania z pomocy lekarskiej miało zatem osób 28.835.

Liczba udzielonych kart do lekarza: członkom ubezpieczonym męskim 5384, członkom ubez. żeńskim 3701, członkom rodzin męskim 2050, członkom rodzin żeńskim 4989; korzystało z pomocy lekarskiej 16.424 osób.

Porady lekarskie udzielono: w gabinecie lekarza 41362 razy, w domu chorego 2040; razem 43.402 razy.

Liczba niezdolnych do pracy wynosiła w stosunku proc. do pracy ubezpieczonych 2.6 proc.; porodów była 224.

Organizacja lecznictwa: Chorzy leczyli się: a) w gabinecie lekarza, b) w domu chorego, c) w ambulatorjum Kasy Chorych, d) w klinice Kasy Chorych, e) w ambulatorjum w Mniszku, f) w szpitalu miejskim.

Ambulatorjum w Kasie Chorych obejmuje 4 gabinety z urządzeniem do fizykalnego leczenia i było zabiegów: a) Aparat Roentgena „Gross Heliodor” prześwietleń 152, naświetlań 44, zdjęć 44; b) 3 lampy kwarcowe: Bacha, Jesionka, Solux — zabiegów 1271; c) Dżatemerja 361; d) pantostat 64; e) skrzynia elektryczna 76; f) elektryczna kąpiel 4 komorowa 75.

Pozatem udzielono w ambulatorjum opatrunków 719; zastrzyków 184; operacji 20; opatrunków gipsowych 2; zamrożeń 9.

Ambulatorjum w Mniszku, urządzone na terenie firmy Herzfeld i Victorius dla 700 ubezpieczonych oraz ich rodzin. Lekarz dojeżdża 3 razy

Dwie młode kobiety popełniły samobójstwo.

Zwłoki jednej samobójczynie wydobyto z Wisły. — Druga otruliła się gazem świetlnym w mieszkaniu.

Wczoraj o godz. 8.15 rano wydobyto z Wisły — tuż obok przystani dla statków Żegluga Polskiej, vis-a-vis ul. Brackiej — zwłoki około 25 lat liczącej kobiety, ubranej w skromny kostjum granatowy, żółte bućki i słomkowy kapelus.

Jak stwierdzono, były to zwłoki 28-letniej Bronisławy Sobiechowskiej, urzędniczki Izby Przemysłowo-Handlowej, zamieszkałej przy ul. Chelmińskiej 3.

Sobiechowska pracowała w Izbie Przem.-Handlowej już od roku 1922.

Wczoraj rano Sobiechowska wyszła o godz. 7.15 z domu, gdzie mieszka z matką wdową oraz swoim szwagrem, mówiąc, iż udaje się do kościoła; w godzinę później wydobyto jej zwłoki z Wisły.

Sobiechowska od dłuższego czasu objawiała silne zdenerwowanie, i to prawdopodobnie było powodem samobójstwa, chociaż nie jest wykluczonem, że Sobiechowska uległa jakiemś wypadkowi.

Zwłoki odstawiono do kostnicy Szpitala Miejskiego.

Policja uprasza te osoby, które ewentualnie widziały w czasie ra-

no 7.15—8.15 przechodzącą się brzegami Wisły młodą kobietę (Sobiechowską) lub też mogłyby podać jakieś dane w tej sprawie, aby zechciały zgłosić się w komendzie Policji (ul. Kościelna 15).

W dniu wczorajszym, około godziny 2 popoł., popełniła samobójstwo 18-letnia Gertruda Milińska w mieszkaniu swych rodziców, przy ul. Chelmińskiej nr. 1.

Młociąca samobójczynie otruliła się gazem świetlnym w ten sposób, że włożyła sobie rurkę od gazu do ust, poczem odkręciła gaz.

Przybyli natychmiast lekarze, dr. Lachowski oraz dr. Hoffman, stwierdzili zgon — wszelka pomoc okazała się spóźnioną.

Milińska popełniła samobójstwo w kuchni, zamykając się na klucz i to w chwili, kiedy w przyległym pokoju spał ojciec, będący w stanie „podchmielnym”. Matka zaś wyszła do sąsiadów.

Powodem samobójstwa były podobno niesnaski, jakie panowały w rodzinie.

Zwłoki samobójczynie z polecenia lekarza pozostawiono w domu.

tygodniowo. Z pomocy lekarskiej korzystało 43 członków oraz 60 członków rodzin, którym udzielono porad 147 o raz 21 wizyt w domu.

Klinika chirurgiczno-ginekologiczna obejmuje 43 łóżka. W II kwartale leczono 264 osób.

W szpitalu miejskim leczono 203 członków.

Lekarze kasowi: Dla Kasy Chorych pracuje ogółem 21 lekarzy i to: dla chorób płucnych 1 lekarz; dla chorób nerwowych i pęcherza 1 lekarz; chirurgji i ortopedji 2 lekarzy; chorób kobiecych i porodów 2 lekarzy; naskórnych i wenerycznych 2 lekarzy;

gardła, nosa i uszu 2 lekarzy; nerwowych i mózgu 1 lekarz; dla chorób oczu 1 lekarz; pozatem lekarzy praktycznych 9; lekarzy dentystów 3; oraz dentystów 6.

W sanatorjach w Ludwikowie dla mężczyzn i w Smukale dla kobiet umieszcza Kasa Chorych wszystkich członków wzgl. rodzin chorych na gruźlicę, u których lekarze uważali kurację za potrzebną, żadnego wniosku nie odrzucono.

Pozatem Kasa Chorych subwencjonuje: Stację Opieki nad matką i dzieckiem oraz Przychodnię dla gruźliczo-chorych.

w rb. zorganizowany Uniwersytet Powszechny. Otwarcie nastąpi pod koniec października. Wszelkie koszty ponosi Dyrekcja Z. O. K. Z.

Największe zainteresowanie wzbudziła sprawa kopca Wolności. Dotychczas budowa zajmowała się tylko zarząd Z. O. K. Z. Na dzisiejszem zebraniu wystąpił zarząd z wnioskiem, by tworzyć komitet budowy. Przeciwnie zbliża się 10-lecie Odrodzenia Polski, przecież kopiec nie może pozostać w takim stanie, w jakim jest obecnie, bo to wstyd! W 10-lecie odzyskania wolności musi się wznieść kopiec, aby świadczył, że Tucholanie nie rzucali na wiatr słowami, gdy przyrzekli uroczyste w dokumencie fundacyjnym wybudowanie własnymi rękoma kopca Wolności. Przypominamy: własnymi rękoma, a nie rękoma przedsiębiorcy. Do tego jeszcze powrócimy, dziś tyle jeszcze, że komitet utworzono, że uchwalono zbierać fundusze w formie lańcucha składek, że

wreszcie uchwalono zwrócić się o pomoc do ziemiaństwa.

Pod koniec jedna uwaga. Pewien obywatel, który zastrzegł się kilkakrotnie, by nazwiska jego nie wymieniać w sprawozdaniu z zebrania, gdyż straciłby przez to jednego klienta z mniejszości (sic!), stawiał wniosek o tajność obrad na posiedzeniach koła Z. O. K. Z. Słusznie odpowiedziano mu z miejsca, że Z. O. K. Z. nie jest masonerją. Zresztą, gdyby pan ów znał statut Z. O. K. Z., wiedziałby, że o tajności niema tam wogóle mowy. Przecież na zebraniach Z. O. K. Z. nie uprawia się denuncjacji, jak to czynił Ostmarkenverein. W naszym Z. O. K. Z. tego nigdy nie będzie, bo spaczyłoby to charakter organizacji narodowej. Kto umie głośno krzyknąć na zebraniu, niech ma tę cywilną odwagę przyznać się do tego publicznie. Ta zasada kierować się będziemy stale w naszych sprawozdaniach z posiedzeń. (sn).

Jeszcze o tem, co wolno komornikowi

W jednym z ostatnich numerów „Gońca Nadw.” ukazał się artykuł: „Co wolno fantować komornikowi?” Ponieważ w zamieszczonych tam uwagach zauważyłem kilka nieścisłości, niech mi będzie wolno także wyjaśnić, gdyż mogłyby wprowadzić w błąd zainteresowanych czytelników.

Egzekucję w drodze administracyjnej opłat państwowych normuje częściowo Instrukcja Ministra Skarbu — Dziennik Urzędowy Nr. 15/1926. Ściąganie innych zaległości reguluje: Rozporządzenie z dnia 15 listopada 1899 — Zbiór ustaw pruskich str. 545 — i Instrukcja do tego rozporządzenia, oraz Rozporządzenie Prezyd. R. P. — Dz. U. R. P. 36/1928 poz. 342. Ostatnio podane rozporządzenie nie dotyczy jednakowoż zaległości tytułem danin publicznych, monopoli i opłat do ubezpieczeń społecznych. Pozatem obowiązuje także ustawa o postępowaniu cywilnem.

Autor wspomnianego artykułu pisze, że przed wykonaniem kroków egzekucyjnych dłużnik winien otrzymać upomnienie na 14 dni przedtem. Podany czasokres zgadza się, o ile rozchodzi się o egzekucję z tytułu opłat dla Skarbu Państwa, co do którego termin upomnienia wyznaczony jest w § 17 Instrukcji Min. Skarbu. Upomnienie innych zaległości normuje powyżej cytowana ustawa pruska oraz Rozporządzenie Prezyd. R. P.

Według § 7 Rozporządzenia z dnia 15 listopada 1899, egzekucje winno wyprzedzić 3-dniowe upomnienie, natomiast artykuł 27-my Rozp. Prezyd. R. P. wyznacza 7-dniowy termin.

Dalej pisze autor, że w wypadku, gdy przy egzekucji dłużnik nie jest obecny lub są tylko dzieci małoletnie, wtenczas winien komornik wezwać jako świadka policjanta. Uwagę tę należy uzupełnić o tyle, że obecność policjanta przepisuje tylko Instrukcja Min. Skarbu przy ściąganiu należności państwowych. Przy egzekwowaniu innych zaległości w wypadku poprzednio wymienionym obowiązują § 759 p. c., oraz artykuł 31 Rozporządzenia Prezyd. R. P., według których należy wezwać jednego wzgl. dwóch świadków, którymi mogą być osoby dorosłe. Nie zgadza się też, że dłużnik ma prawo żądać wstrzymania kroków egzekucyjnych, gdyż tego nie przyznaje mu żadna z cytowanych tu ustaw. Prawo to przysługuje przede wszystkim wierzycielowi i władzy egzekucyjnej. Według § 18-go Rozporządzenia z dnia 15 listopada 1899 może dłużnik ochronić się przed zajęciem tylko wtedy, jeżeli okaże zezwolenie na przedłużenie terminu egzekucji, albo wykaże kwitem lub poświadczeniem poczty, że zaległość zapłacił wzgl. przekazał. Dłużnikowi pozatem przysługuje prawo odwołania, które jednak nie ma mocy wstrzymującej. Nakoniec pozwolę sobie zwrócić uwagę, że pisanie rozpraw o wyegzekwowaniu należności pieniężnych wymaga dokładnej znajomości odnośnych ustaw, gdyż pobieżne ujęcie sprawy może wywołać dezorientację zainteresowanych.

F. R.

Wadomości z Pomorza

TUCHOLA.

Posiedzenie Z. O. K. Z.

W środę, 12 bm. odbyło się w sali hotelu du Nord posiedzenie Koła pow. Z. O. K. Z. Program obejmował nast. punkty: 1) Sprawozdanie Komitetu przyjęcia dzieci; 2) Odczyt pt. „Problem bałtycki”; 3) Zjazd delegatów; 4) Uniwersytet Powszechny w Tucholi; 5) Budowa kopca Wolności.

Imieniem komitetu złożyła sprawozdanie p. star. Tollikowa. Zebrano fundusze w wysokości 1220 zł, prócz tego naturalja i obiady, które obywatelstwo dawało dzieciom z kolonii przez przeciąg 4 tygodni. Ofiarności obywatelstwa była wprost zadziwiająca. Referentka wyraziła tym wszystkim, którzy czemkolwiek dopomogli kolonii, serdeczne podziękowanie, — przedewszystkiem zaś p. prof. Gusowi jako kierownikowi kolonii, p. Gundermanowej i paniom z Tow. Wine. a Paulo, p. Drzyckimskiej i Czerw. Krzyżowi, insp. szkolnemu p. Zdekowi i kier. szkoły p. Ossowskiemu — za przydzielenie ubikacji, p. dyr. Szczypińskiego za przydzielenie łóżek, wreszcie p. dr. Praisowi i p. dent. Gierszewskiemu za bezpłatną opiekę nad

zdrowiem dzieci. Ze swej strony podnieść musimy ofiarną pracę p. Starościńcy około zorganizowaniu kolonii i zdobywaniu funduszy. Należy się za to gorące podziękowanie.

Odczyt na temat „Problem Bałtycki” wygłosił p. Gliński. W dyskusji nikt głosu nie zabierał. Szkoda, gdyż temat przecież bardzo interesujący przecież przedewszystkiem dla nas, — mieszkańców Pomorza. A możeby Zarząd koła Z. O. K. Z. zorganizował cały cykl wykładów o Pomorzu! Byłoby to bardzo aktualne!

Nad sprawą zjazdu delegatów w Toruniu rozwinęła się szersza dyskusja. Chodziło mianowicie o to, by delegaci byli z całego powiatu, a nie tylko z Tucholi. Wymaga to jednak zorganizowania powiatu. Uchwalono to uczynić i w większych ośrodkach wybrać mężów zaufania, którzy będą łącznikami między kołem miejscowem a kołem powiatowem. Na zjazd w Toruniu w dniu 23 br. wybrano jako delegatów pp. prof. Gusa i Glińskiego.

W dalszym ciągu obrad zakomunikował p. prezes, że w Tucholi zostanie

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

TEATR MIEJSKI.

OTWARCIE SEZONU — PIĄTEK.

A zatem w piątek otwiera swe podwoje Teatr Miejski pełną i szlachetnego animuszu komedję Przybylskiego pt. „Wicek i Wacek”. Sztukę reżyseruje świeżo pozyskany artysta sceny lwowskiej p. Mieczysław Winkler. Nazwisko p. Winklera gwarantuje nam, iż sztuka zostanie wystawiona z całą pieczołowitością i wyzyskaniem wszelkich możliwych efektów. W akcie 4-tym tradycyjne „Dożynki”, które wprowadzone zostały w celu zaprezentowania wspaniałych chórów oraz baletu, który popisować się będzie w dziarskich mazurach, obertach, krakowiakach itp.

A że „Dożynki” rozpoczynają się słowami „Plon niesiemy, plon...” niewątpimy, że będzie to dobry omen dla Teatru Miejskiego, który oby zbierał w nadchodzącym sezonie jaknajobfitsze plony artystyczne no i... kasowe.

KINO „ORZEŁ”:

Dziś premiera rozkosznego filmu pełnego humoru i pikanterji pt. „Pani ministrowa...”. W rolach głównych rozkoszna Xenia Deini i Hans Junkermann. Rzecz dzieje się we Wiedniu i na plaży naddunajskiej, na dworze królewskim, w salonach poselskich i w zacisznych buduarach.

KINO NOWOŚCI

Od soboty zakończenie filmu Demon doliny śmierci pt. „Demoniczny szal i „W szponach Indjan”.

Toruń.

TEATR POMORSKI.

Uroczyste otwarcie nowego sezonu teatralnego.

W sobotę, dn. 15 bm. o godz. 8 wieczorem nastąpiło uroczyste otwarcie nowego sezonu teatralnego, pod dyrekcją p. Jerzego Rygiara.

Na uroczystość tę przybyli w zastępstwie nieobecnych p. Wojewody, p. wicewojewody dr. Seydlitz, starosta kraj. dr. Wybicki, kurator pom. okr. szkolnego p. Szwemin, starosta powiatu toruńskiego p. dr. Bogocz, prezes Rady Miejskiej p. Antczak, grono radnych miejskich i członków magistratu, grono oficerów sztabu oraz licznie zgromadzona publiczność.

Po przybyciu przedstawiciela rządu p. wicewojewody dr. Seydlitz, — którego wprowadził do loży dyr. Rygiar, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem z przed kurtyny, reżyser i artysta teatru p. Wasilewski, w pięknie wypowiedzianych słowach scharakteryzował twórczość poetycką autora „Głazu granicznego” p. Emila Zagadłowicza. Tym właśnie dramatem otwarto tegoroczny sezon teatralny. Publiczność w „Głazie granicznym” miała sposobność zapoznać się

niemal z całym nowozaangażowanym zespołem. Na przedstawieniu był obecny autor, którego publiczność po drugim akcie zgotowała burzliwą owację, wywołując go owacyjnymi oklaskami na scenę, gdzie wręczono mu kosze kwiatów.

Zarówno reżyserja p. Wasilewskiego jak i gra artystów, stanęła na b. wysokim poziomie artystycznym. — Udatny ze wszec miar początek sezonu, każe wróżyć szczęśliwe horoskopy na przyszłość.

Z okazji otwarcia nowego sezonu. Redakcja naszego pisma składa Dyrekcji teatru serdeczne życzenia: — „Szczęść Boże”.

Humor.

CHCE ZAROBIĆ.

W dziale ogłoszeniowym znajduje się następujące ogłoszenie: — „Pana, który znalazł mój pierścień ślubny, wzywam, ażeby w przeciągu trzech dni zabrał również ode mnie przynależną do tego pierścienia, moją żonę...”

CZUŁA MAŁŻONKA

Pan Aleksander, jegomość w starszych już latach, wraca właśnie z pogrzebu swej zmarłej żony. Gdy wychodzi z hali cmentarnej, powstaje nagle silna burza i na głowę pana Aleksandra spada grad wielkości jaja kurzego.

— Ocho! — mruczy pan Aleksander — żona moja napewno w tej chwili przybyła do domu i daje mi znak, że zawsze o mnie pamięta...

MA LICZNĄ RODZINĘ.

Chłop bierze w aptece lekarstwo dla chorej świni. Kiedy jednak aptekarz żąda zapłaty za lekarstwo, mówi zdziwiony:

— Jak to płacić?! Przecież ja naciesiłem do kasy chorych.

— Wy należycie — odpowiada aptekarz — ale świnią nie należy przecieć dokasy chorych.

— A przecież na książeczce wyraźnie jest napisane, że należy do kasy razem z całą rodziną...

Koniec działu redakcyjnego.

Za dział reklamowy redakcja nie ponosi żadnej odpowiedzialności.


*

Drobne ogłoszenia w

„Gońcu Nadwiślańskim”

są najlepszym pośrednikiem przy wszelkiego rodzaju tranzakcjach zarówno kupnie i sprzedaży oraz dla poszukujących wolnych miejsc i służby

*


 W piątek, dnia 14 bm. zasnęła w Bogu po długich, ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona i matka, nasza córka i siostra
 6 p.
Pelagia Szymkowiak
 z d. Sieradzka
 przeżywszy lat 19, o czym donoszą pogrążeni w nieutulonym smutku
mąż z synkiem i rodzina.
 Grudziądz, dnia 15 września 1928 r.
 Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek o godz. 8.30 w kościele parafjalnym. Pogrzeb o godzinie 15.30 z domu żałoby Droga Łąkowa 6. (5108)
 Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Wróciłem!
Dr. Górski.
Kanapa
 leżanka i lustro korzystnie na sprzedaż Grobłowa 11. II p. pr.
Mieszkania
Pokój umebl.
 do wynajęcia (3291) Kościuszki 19, III p. l.

Uczni
 do działu fabrykacji przedmiotów woskowych pod nadzorem nierwszorz. fachow. przyjmuje się. Zawód ten jest bardzo poważny, więc uczniowie powinni być artystycznie uzdolnieni. Zgłosz. przyjm. Mickiewicza 13 parter. (3344)
Młodsza
 panienska władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie potrzebna Grabowski, Spichrzowa 6. (5111)

Zguby
Zagubioną
 książeczkę wojskową P. K. U. Grudziądz unieważniam (3297) Edward Wünsch.
Poszuk. posady
Inteligentny
 młodszy człowiek poszukuje jakiegokolwiek pobocznej pracy w rodzaju inkasenta. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3326.

Niezbędny dla Wszystkich!
 Polecam W. P. tylko za 3 zł. z przesyłką Momentalny licznik! Wielka ekonomia czasu! Błyskawicznie można mnożyć, dzielić i wylizzać procenty.
 Niezbędny dla wszystkich instytucji, przedsiębiorstw, nauczycieli, uczących się, biuralistów, kasjerów, buchalterów, wszystkich urzędników itp. osób. Dostępny dla każdego bez straty czasu i energii, jak również bez specjalnego przygotowania się. Daje gotowe rezultaty mnożenia, dzielenia i wylizanie procentów automatyczną szybkością czytania. W wypadkach potrzeby momentalnych obliczeń jest niezrównany.
 Cena tylko 3 zł. z przesyłką.
 Listy i przekazy adresować:
 Henryk Cukiersztejn, Warszawa, Leszno 27/36 Konto czekowe P. K. O. nr 7863.
 P. S. Wysyła się po otrzymaniu należności, można i zaliczyć, w tym wypadku kosztują o 1 zł. drożej (4 zł.) (Otrzymujemy bardzo dużo podziękowań).

Zbożowiec
 z gotówką, solidny kupiec, poszukiwany jest do objęcia natychmiast świetnie zaprowadzonego interesu, dającego rocznie kilkadziesiąt tysięcy złotych czystego zysku na Pomorzu. (5109)
 Zgłoszenia do Administracji dla posiadacza kwitu inseratowego.

PIANINA
 pierwszej jakości
 od zł. 2200.— do 5000— dostarcza
 także przy odpłacie do 19 mies. przy wpłacie ca. 1/3
B. Sommerfeld

 Filja Grudziądz, Grobłowa 4.
 Największa fabryka pianin na wschodzie. 150 robotników.
 Rok zał. 1905. Telefon 229.

Czeladnika
 krawieckiego poszukuje od zaraz (3331) B. Bartkowski, Ks. Budkiewicza 31.
Uczennice
 potrzebuje „Kosmos” Rynek 18-19.

Książkowa
 wedle zmiany sytuacji poszukuje posady dla mej książkowej (siostry) która prowadziła trzy lata żurnal amerykański i korespondencje. Obejmuje odpowiedzialność. Łaskawe oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5097.
Różne
Stenografji
 stownie najszybciej... (5134b)

KONKURS.
 Magistrat miasta Grudziądz poszukuje od zaraz referenta podatkowego, obeznanego z ustawami podatkowymi. Reflektuje się tylko na silnie wykwalifikowaną i z odpowiednią praktyką w podatkowości. Pobor według kl. VIII względnie według umowy.
 Oferety należy nadsyłać do Wydziału Prezydjalnego Ratusz I, do dnia 25 września br.
 Magistrat.

Przetarg przymusowy.
 We wtorek, dnia 18 bm., o godzinie 11-tej, sprzedawać będę za gotówkę, więcej dającemu, w Grudziądzu, przy ul. Pietruszkowej 29:
 1 bufet dębowy, kredens, stół rozsuwany i 6 krzeseł, obitych skórą.
 Dobrzański, kom. sąd.

Ogłaszajcie
 w „Gońcu Nadwiślańskim”.

Postugaczka
 porządna potrzebna na pół dnia od zaraz Chełmińska 57, I p. pr.
Ozierzawy
Ubikacje
 fabryczne poblizu dworca do oddania. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3340.

W. Czarnecka
 Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasowanie, sztywne bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4. (3030)

Kino Apollo **Bardelys Książę Miłości**
 Dziś! Największy film romantyczny. Wspaniałe dzieło realizacji King Vidora (twórca wielkiej parady) p. t. W roli tytułowej: Mistrz erotyzmu bożyszczko kobiet JOHN GILBERT i pełna czaru ELEANOR BORDMAN i najczarniejszy z czarnych charakterów ROR D'ARCY (popularnie znany człowiek z uśmiechem hjeny). Film ten tchnie takim czarem i poezją, że widz zapomina o całym świecie. W niedzielę o godzinie 2-iej poraz ostatni przedstawienie familijne „Przeznaczenie”.

Przetarg przymusowy.
 We wtorek, dnia 18 bm., o godzinie 14-tej, sprzedawać będę za gotówkę, więcej dającemu, w Grudziądzu, przy ul. Ogrodowej 33:
 większą ilość czekolady, kakao i mydła toaletowego, zegarek damski i 2 pierścionki złote.
 Następnie o godz. 15-tej sprzedawać będę przy ul. Długiej 24:
 Urządzenie składowe.
 Dobrzański, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.
 W czwartek, dnia 20 września, o godz. 11-tej, sprzedawać będę za gotówkę, najwięcej dającemu, w Rogoźnie Wieś, na posiadłości p. L. Bogaleckiej:
 1 maciore prośną.
 Dobrzański, kom. sąd.

2 motory
 1/2 i 3/4 P. S., 3 nowe tarcze transmisyjne 1100 x 85, 700 x 100, 500 x 120 i kilka małych 120 x 100, i 60 cm. transmisji z łożyskami sprzedam tanio. Kostrzewski Grudziądz, Kalinkowa 17. Tel. 260.
Samochody
 otwarte i kryte Ford w bardzo dobrym stanie, podwozie do samochodu, liczniki do taksówek bardzo korzystnie do nabycia Rafflewski, Wybickiego nr. 44. (3326)
Wilk
 młody, 5 miesięczny na sprzedaż. Zgł. od 2-6 popoł. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3338.
7 pokojowe
 mieszkanie do odstąpienia lub na zamianę za mieszkanie w Warszawie. Wiadomość Lipowa 13, I p. pr. (3339)
2 pokoje
 elegancko umeblow. poszukuje od 1 października. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3345.

Fabryka
 mydła z kompletnym urządzeniem telefon. i platformą natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia Pazorski Lipowa 37 Telefon 283. (3346)
Obszerne
 ubikacje Mickiewicza 8 obecnie „Goniec Nadwiślański” nadające się na każde przedsiębiorstwo wydzierżawie. Zgłosz. Mickiewicza nr. 8, godz. 4-6 Pralnia Chemiczna. (3327)

Pies wilk
 przybłąkał się odebrać Plac Prامowy nr. 2, Mania. (3342)
Zegary, zegarki
 każdego rodzaju naprawia starszy doświadczony fachowo sumiennie i tanio Wojak, dawn. zegarmistrz Polsk. Kolei Państw., Forteczna 28 róg Nadgórnej. (2550)

Tanie mięso
 z uboju eksportowego
 ulica Chełmińska 40 „Koszarowa 16.

SZOFRER
 może się zgłosić w Powiat. Kasie Chorych Grudziądz wieś, ul. Młyńska 19. Posada jest do objęcia z dn. 1 października 1928 r. Reflektuje się na kawalera wzgl. żonatego z małą rodziną. Mniejsze mieszkanie jest na miejscu.
 Powiat. Kasa Chorych Grudziądz wieś Dyrektor (—) Barańczak.

Wolne posady
Pomocnik
 malarski i dobry strychasz od zaraz potrzebni P. Szatkowski, malarz dekoracyjny, Ogrodowa nr. 18. (3347)
Uczennica
 potrzebna do pończoszarni Rybacka 46/47.

Kupna
Kupię
 platformę używaną, 50-60 ctr. nośn. oraz motor gazowy 3-4 konny. Zgłoszen. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3333.

Autogeniczne
 spajanie i lutowanie samochodowych, rowerowych i innych części maszynowych wykonuje
J. CERAFICKI
 Grudziądz Chełmińska nr. 1 skład maszyn.

KINO ORZEŁ
 Wybickiego 19. -- Tel. 700

Dziś! **Premjera rozkosznego filmu pod tyt.:** **PANI MINISTROWA...?** **Dziś!**
 W rolach główn.: uroczą **KENIA-DESNI**, **HANS JUNKERMAN**, **HANS STURM**, **VALERIA JONES**. Rzecz dzieje się we Wiedniu, na plaży naddunajskiej, dworze królewskim, na dancingach i w zacisznych buduarach.

Początek seansów:
 W dni powszednie o godzinie 6⁰⁰ i 8⁰⁰
 w niedziele i święta o godz. 4⁰⁰, 6⁰⁰ i 8⁰⁰

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub w listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpow. L. Doliński w Grudziądzu, Redaktor przyjm. od g. 11-1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.